Cena numeru 12 groszy.

Nr. 237. Piątek 17 października 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Rumunja, jako potęga militarna.

Sosnowiec, 17 października.

Nasz południowo-wschodni sprzymierzeniec, związany z nami traktatem wojskowym na wypadek wojny z bolszewikami, jest nam — przyznajmy się otwarcie — mało znany. Przymierze z Rumunją dotychczas uważane jest przez wielu za stosunek, w którym cały ciężar spada wyłącznie na nasze barki. Żyjemy jeszcze pod wrażeniem R u m u n j i przedwojennej i wojennej, z jej 6 miljonami mieszkańców, która z powodu ówczesnego niepomyślnego położenia geograficznego padła ofiarą olbrzymich armji austro-pruskich. Pojęcia te, pokutujące jeszcze w naszych głowach, muszą ulec rewizji, jeżeli zechcemy przynajmniej w przybliżeniu ocenić rzeczywistą siłę wojskową Wielkiej Rumunji.

Od chwili, gdy w Moskwie zapanowało przekonanie, że Polska jest nieprzebytą zaporą dla wojującego komunizmu, skierowano s w ó j wzrok na Bałkan, który już tyle oddał usług w tworzeniu konfliktów europejskich. Rumunję starano się skruszyć agitacją polityczną i społeczną, głównie w szeregach armji, prócz tego zaatakować ją drogą okrężną przez Bułgarję, gdzie umiejętnie umiano połączyć problemy narodowe z interesem sowietów. Rząd bułgarski zdołał opanować ferment, wywołany przez emisarjuszów moskiewskich, a tem samem zniweczył nadzieję kominternu na zagrożenie Rumunji od tyłów. Bandycka partyzantka na linji Dniestru, prowadzona z wielkim nakładem pieniędzy i sił już od kilku lat, także nie doprowadziła do celu, albowiem wojsko sprostało sytuacji i nie dając się porwać prowokacyjnym napadom sowbandytów, odpierało na swojem własnem terytorjum napady organizowanych za kordonem band. Już to samo, że Rumunja, rzekomo słaba w porównaniu z nami, zdołała opanować napady na swem pograniczu, z któremi my dotychczas bezskutecznie się borykamy, dowodzi, że organizacja i siła armji rumuńskiej odpowiadają potrzebom kraju.

Powiększone przeszło w dwójnasób zarówno pod względem obszaru, jak i zaludnienia państwo rumuńskie stworzyło u siebie pod kierownictwem francuskiego generała Berthelota armję, która może sprostać najtrudniejszym zadaniom. Niemieckie czasopismo f a c h o w e „Wehr Waffen" podaje w numerze wrześniowym zestawienie, które p o z w a l a stwierdzić, że sprzymierzeniec rumuński dla Polski jest wcale dobrym nabytkiem, i to zarówno pod względem liczebności, jak i uzbrojenia swej armji.

Etatowy stan minimalny armji rumuńskiej w czasie pokoju wynosi według wspomnianego czasopisma 125 tys. ludzi, obowiązujący zaś obecnie, z powodu stanu niepewności na granicy sowieckiej, stan wzmożonej ochrony, 225 tys. ludzi. Podział terytorjalny obejmuje 8 korpusów, z czego 7 linjowych, a jeden strzelców, pozatem dwie dywizje jazdy. Do korpusu należą trzy dywizje piechoty, jeden pułk artylerji ciężkiej i jeden pułk pionierów wraz z formacjami dodatkowemi. Podział dywizji piechoty i innych formacji jest identyczny z francuskim, co zresztą jest zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że organizatorem armji był francuski generał Berthelot, któremu naród rumuński w dowód wdzięczności podarował majątek ziemski u podnóża gór. Poza wymienionymi Rumunja p o s i a d a po jednym pułku tanków, samochodów pancernych, radjotelegrafji, kolejowym, lotniczym i samochodowym.

Jedynym błędem który zresztą jest wspólnym we wszystkim państwach nowopowstałych, jest brak jednolitości w uzbrojeniu: rosyjskie, francuskie i niemieckie karabiny i działa są złem, nad którego usunięciem zapomocą wprowadzania nowego uzbrojenia pracuje wytrwale nasz sprzymierzeniec.

Poza armją stałą Rumunja stara się podnieść przygotowanie wojskowe społeczeństwa na wypadek wojny; do tego celu służą, podobnie jak u nas, kursy letnie przysposobienia wojskowego młodzieży. Kraj cały świadom jest niebezpieczeństwa, grożącego mu ze wscho-

du, i pracuje nad udoskonaleniem swej armii, aby móc w chwili decydującej obronić całość i niepodległość państwa. Przymierze z Polską nie usypia czujności sfer miarodajnych, ani ofiarności kraju na cele wojska i najbardziej zwalczające się partje polityczne zgodne są co do konieczności utrzymania licznej i dobrze uzbrojonej armji przeciw zachłannemu sąsiadowi ze wschodu.

Przymierze z Rumują nie jest więc jestrostronną ofiarą z naszej strony na rzecz słabego sąsiada, ale związkiem dwóch prawie równych siłą państw przeciw niebezpiecznemu dla ich przyszłości kolosowi rosyjskiemi, którego naturalny ten sojusz najlepiej powstrzymuje od zaczepnej wojny.

MACIEJ TALKO-PORZECKI.

Polska wystawa przemysłowa w Konstantynopolu.

LIST XIV.

Brussa (Azja Mniejsza), dnia 2 września 1924 roku.

Być w Turcji i nie zajrzeć do starożytnej Brussy, znaczyłoby to zaniechać doskonałej sposobności poznania i zrozumienia tego państwa, którego Brussa była kolebką, to też bardzo szybko zdecydowaliśmy się na tę piękną wycieczkę. Starania o „wesiki", t. j. o pozwolenia na wyjazd, zajęły nam jeden dzień i zaraz nazajutrz znaleźliśmy się na pokładzie I-ej klasy statku, kursującego między Kons-lem i Mudanją. Towarzystwo jest młode i dobrane: generałowa Dziuba Burbardtowa w otoczeniu czterech dorodnych adeptów sztuki architektonicznej — M. Walentynowicza, J. Mucharskiego, J. Szanajcy i Waszego korespondenta.

Punktualnie o 2 godziny później niż byliśmy poinformowani, statek nasz wysuwa się z gęstwiny okrętów i barek. Wypływamy na pełne morze, zostawiając za sobą z lewej strony Skutari, z prawej — Stambuł.

Na pokładzie jedzie niewielu pasażerów, to też swobodnie rozkładamy się na podłodze, rozkoszując się wspaniałemi widokami i kąpielą słoneczną. Walentynowicz zawzięcie rysuje karykatury w nieodstępnym szkicowniku. Szanajca pociesza się w swej chwilowej melancholji ćmieniem papierosów, jednego po drugim. Reszta towarzystwa studjuje bedekera.

Płyniemy między rozsypanemi w morzu skałami wysp Prinkipo i wkrótce spostrzegamy w oddali ciężką masę Olimpu Bityńskiego (Keszysz-Dag). Statek nasz, minąwszy wielki wylot zatoki Ismidzkiej, dosięga przylądka Boz-Burun, naprzeciw którego widać wyspę Kalolimni, przebywa tę cieśninę i wpływa do zatoki Mudańskiej, czyli Figowej. Gigantyczny Olimp wznosi się przed nami, błyszczący białemi płatami wiecznego śniegu. Podróż nasza trwała 4 godziny.

Pociąg czeka nas w porcie Brussy — Mudanji, ładnem miasteczku, czystem, ożywionem, położonem wśród ogrodów oliwnych, u stóp długiego pasma wzgórz, otaczających zatokę. Zaraz po napełnieniu się pasażerami z Europy, wyrusza w kierunku Brussy.

Zajmujemy przedział w wagonie II-ej klasy, z eleganckiemi ławkami, wyściełanemi czerwoną skórą. Okna są na całą szerokość przedziału, to też bardzo wygodnie obserwujemy bogaty pejzaż przebywanej okolicy. Stoki gór pokrywają gaje oliwkowe, winnice, plantacje tytoniu, morwy, pieprz i inne sensacyjno-egzotyczne rośliny. Co pewien czas wyłania się jaskrawo-błękitne morze, ujęte w silną oprawę liljowych skalistych wzgórz.

Od stacji Korn kotlina górska, którą jedziemy, rozszerza się i ukazuje w całem swojem pięknie — jak jeden olbrzymi ogród o bujnej roślinności. Przejeżdżamy nad rzeką Nilufrem, wijącą się kapryśnym manowczykiem i mijamy piękny szczyt Filidar Dag z malowniczym miasteczkiem tegoż imienia, rozrzuconem na zboczu góry.

Nie dojeżdżając do głównego dworca w Brussie, wysiadamy na przystanku Janudiler, skąd dostajemy się powozem do hotelu „Anatolie" pani Brottowej, znanej nam już z bedekera. Zajmujemy 3 pokoje i — zaraz po ogarnięciu się — idziemy zwiedzać miasto, położone w wielkiej kotlinie górskiej u stóp Olimpu, liczącego 2.500 m. wysokości nad poziomem morza. O ile Konstantynopol — jako wielkie miasto portowe i zeuropeizowane—dał nam przedsmak charakteru architektury i życia Bliskiego Wschodu, o tyle w Brussie, pełnej dawnych pamiątek i swoistego czaru poznajemy ten Wschód z 1001 nocy w bezpośredniem zetknięciu się z nim.

Powstanie Brussy datuje się z III-go wieku przed Nar. Chr. Za czasów bizantyjskich rozkwita ona, jako miasto zbytku i odpoczynku dzięki uroczomu położeniu i posiadaniu ciepłych źródeł siarkowodorowych. Po zdobyciu Brussy przez wojska sułtana Osmana w r. 1317 zostaje wkrótce stolicą cesarstwa ottomańskiego, i jest nią aż do zdobycia Konstantynopola przez Mahometa II-go Efatii, w r. 1453. Obecnie jest głównem miastem wilajetu (województwa), oraz siedzibą trybunału I-ej instancji i konsulatów.

Meczetów jest tu mnóstwo, ale zwiedziliśmy tylko dwa stare, najpiękniejsze: Ulu-Dżami i Jeszyl-dżami (ze wspaniałemi mauzoleum Mahometa I), łączące w swojej architekturze bajeczny przepych wschodni z przedziwną prostotą. Najbardziej interesującym momentem architektonicznym w meczetach tutejszych jest wykładanie murów z zewnątrz i z wewnątrz zielonymi kaflami i dekoracjami majolikowemi. Zwłaszcza Jeszyl-Dżami (zielony meczet) z 1420 r. imponuje nam jako cenny zabytek sztuki muzułmańskiej, której elementy zapożyczone jednocześnie od arabów i persów, są genjalnie skojarzone w jedyną swojego rodzaju całość, wywierającą kolosalne wrażenie.

Ale nietylko meczety porywają nas i zachwycają, lecz i urocze strome uliczki z niedzownemi wykuszami haremów, drewnianemi kratami w oknach, zakrętami i zielenią drzew.

Fantazyjne barwne bryczki z baldachimami, wielkie ilości juczonych osłów, jeźdźcy konni, przechodnie w zawojach, serdakach i szarawarach, kobiety w ciemnych czarczafach, oraz bogata flora — cyprysy, magnolje, topole piramidalne, akacje i wawrzyny — stanowią wraz z architekturą i górzystym pejzażem zharmonizowany, wybitnie charakterystyczny obraz, którego wrażenia pozostanie nam na zawsze, tembardziej, że Europejczyków, którzyby psuli ogólny charakter miasta, zupełnie nie spotykaliśmy, a tutejsza ludność muzułmańska — łagodna, pracowita i sympatyczna — odnosi się do nas serdecznie i gościnnie.

Poza językiem tureckim w żadnym innym rozmówić się tu niepodobna, przeto nasza wiedza w tym kierunku przechodzi trudną próbę.

Od najdawniejszych czasów, Brussa słynie z przemysłu jedwabnego, to też — oczywiście — odwiedziliśmy tutejszy „ipekhan" (jedwabiarnia) i pobieżnie przyjrzeliśmy się fabrykacji tej drogocennej materji. Olbrzymie worki z kokonami, przędza surowa, nici, tkaniny — wszystko oglądaliśmy z ciekawością i korzystając z taniości towaru, wybraliśmy sobie piękne szale, serwety, chustki i materjały na suknie, jako upominki pamiątkowe z Azji dla rodzin i znajomych w kraju.

Plonem naszej wycieczki będzie szereg akwarel i szkiców ołówkowych, które ujrzy Warszawa na najbliższej wystawie związku słuchaczów architektury.

Jutro wracamy do Konstantynopola obiecując sobie wybrać się conajmniej na jedną jeszcze wspólną wycieczkę.

Groźba wojny angielsko-tureckiej.

Paryż, 16 października.

Z bliskiego wschodu nadchodzą wciąż wiadomości niepokojące. Przed kilku dniami informowano z Konstantynopola, że rząd turecki jest zdecydowany nie odstąpić od zastosowania jaknajenergiczniejszych środków ku zabezpieczeniu granicy tureckiej we wszystkich jej punktach, szczególnie zaś granicy Mezopotamji w okręgu Mossulu, gdyż rząd turecki w żadnym razie nie zamierza być posłusznym żądaniom i rozkazom angielskim.

Oddziały wojskowe tureckie otrzymały najwidoczniej rozkaz bronienia stanowisk granicy przeciwko ewentualnym probom wyparcia przez wojska angielskie. Równocześnie nadeszły wiadomości z Angory, że obradujący tam bez przerwy gabinet turecki poruszał sprawę ogłoszenia powszechnej mobilizacji, oraz zabronił publikowania wszelkich wiadomości wojskowych.

W londyńskich dobrze poinformowanych kołach politycznych wzmaga się przekonanie, że ruch przeciw-hiszpański w Marokku, zamieszki w Sudanie, utarczki z turkami w Mezopotamji i walki przeciw dynastyi z królem Hedżasu — stanowią ruch jednolity, zmierzający do wyeliminowania z Afryki północnej i z Azji Przedniej wpływów wschodnio-europejskich chrześcijańskich. Ruch ten jest, według tego mniemania, popierany przez turków, którzy, po uregulowaniu sprawy kalifatu zmierzają obecnie do zespolenia budzących się narodów orjentalnych, nietyle pod znakiem wspólnej religji, ile wspólnych interesów ekonomicznych.

Angielska racja stanu nie przewiduje w tym ruchu możności powstania nowych państw nacjonalnych lecz jest zdania, że różnorakie małe państewka w Afryce północnej, w Arabji i w Małej Azji, o kierunku zdecydowanie antyangielskim, podporządkują się prędzej czy później innym mocarstwom, co sprzeciwiałoby się interesom Anglji na bliskim wschodzie.

Londyn, 16 października.

Ogłoszono tu urzędowy komunikat, że rząd angielski przyjmuje turecką propozycję w sprawie przedłożenia sporu, dotyczącego status quo w Iraku, lidze narodów.

W oczekiwaniu decyzji ligi oba rządy musiałyby zobowiązać się trzymać swe wojska na linjach obecnych.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— „Venkow" wita bardzo serdecznie wycieczkę 50 ciu profesorów i studentów polskich, przybywających do Czechosłowacji, gdzie spędzą 15 dni. Program wycieczki opracowany został przez czesko-słowackie ministerjum rolnictwa, które też wydelegowało 3-ch urzędników. W Pradze, Taborze, Kromeris, Rożnowie, Chrudimie i innych miejscowościach zorganizowane będą na cześć gości polskich przyjęcia.

— W sekretarjacie stanu w Watykanie delegat rządu polskiego, Grabski, i Monsign. Borgongini Muca rozpoczęli narady w sprawie konkordatu Polski ze stolicą apostolską.

— Komisja, powołana do zbadania sprawy uznania rządu sowieckiego, zakończyła raport, który wręczony będzie Herriotowi. Według Ag. Havasa, raport ten zalecać będzie uznanie sowietów bez uprzedniego stawiania warunków, jednakże zawierać będzie zastrzeżenia, dotyczące późniejszych rokowań w sprawie uregulowania kwestji, obchodzących osoby prywatne lub państwo francuskie.

— W Birmie (Indie) krajowcy dokonali napadu na misjonarzy amerykańskich prof. Preasona i jego żonę. W związku z tem rząd indyjski wyraził szczere ubolewanie, zaś do rządu Birmy zwrócił się z żądaniem przesłania szczegółowego sprawozdania w sprawie napadu oraz udzielenia zapewnienia, iż przedsięwzięte będą środki w celu zagwarantowania ochrony obywatelom amerykańskim w Birmie.

— Gabinet jugosłowiański podał się do dymisji. Ustąpienie gabinetu nastąpiło na życzenie króla, podyktowane pragnieniem umożliwienia krajowi polityki pokojowej, zwalczania korupcji i osiągnięcia ostatecznego porozumienia między serbami, chorwatami i słoweńcami.

— Po naradzie z przewodniczącym szwedzkiej izby deputowanych i przywódcami stronnictw politycznych, król powierzył Brantingowi misję tworzenia nowego gabinetu. Misja ta została przez Brantinga przyjęta.

— Wedle doniesień konferencja ministrów spraw zagranicznych państw baltyckich w Helsingforsie odbędzie się znowu bez udziału Litwy. Na porządku dziennym konferencji znajdują się sprawy następujące: sądy rozjemcze między państwami baltyckiemi, ogólne położenie po zakończeniu sesji zgromadzenia ligi narodów w związku z protokółem arbitrażowym, a wreszcie udział państw baltyckich w powszechnym kongresie rozbrojeniowym.

Walka z drożyżną.

Warszawa, 16 października.

(Przez telefon.)

Rząd przygotowuje się do specjalnej kampanji w walce z drożyzną. Na jutro zwołano do ministerjum skarbu specjalne posiedzenie komitetu ekonomicznego z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych zawodowych, przemysłowych, handlowych i pracy.

Tematem obrad będzie sprawa drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych wyznaczył na jutro na godz. 5 po południu otwarcie posiedzeń państwowej rady spożywców.

Miasta reprezentować będą: Warszawę — p. Iiski, Kraków — wiceprezydent Wielgus, Lwów — prezydent Neuman, Łódź — ławnik Muszyński, kooperatywy klasowe—poseł Żaremba, kooperatywy chrześcijańskie — p. Łukasiński, związek urzędników — p. Kmita, związek spółdzielni — p. Mielczarski, poznańskie hurtownie spożywców — Helwig.

Sekretarzem rady spożywców mianowany został p. Stanisław Szwalbe z ministerjum spraw wewnętrznych.

Powstanie na Białorusi sowieckiej.

Warszawa, 16 października.

(Przez telefon.)

Nadchodzą tu wiadomości o rozszerzeniu się powstania na Białorusi sowieckiej.

Na drodze ze Zwolenia do Mińska oddział czerwonych żołnierzy eskortował 50 aresztowanych białorusinów. Na 10 kilometrze od Mińska eskorta otoczona została przez oddział powstańców, którzy zażądali uwolnienia aresztowanych. Bolszewicy odmówili wskutek czego wywiązała się bitwa, w czasie której bolszewików rozproszono a aresztowanych uwolniono.

Kradzież 65 tysięcy złotych.

Warszawa, 16 października.

(Przez telefon.)

Dziś na głównej poczcie stwierdzono zaginięcie przesyłki pieniężnej wartości 65 tysięcy złotych.

Zawiadomiona policja kryminalna prowadzi śledztwo, które trafiło na trop przestępców. Śledztwo w tej sprawie trzymane jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że sprawa zatoczy szerokie kręgi.

Aresztowanie oszusta.

Warszawa, 16 października.

(Przez telefon.)

Główny urząd śledczy wydelegował przed paru dniami do Częstochowy przedstawicieli lotnej brygady śledczej dla odnalezienia ukrywającego się fałszerza paszportów zagranicznych, Benjamina Graffa.

Dzisiaj Graff odstawiony został do Warszawy. Oszustwa tego opryszka, który specjalnie operował wśród emigrantów, obliczają na dziesiątki tysięcy dolarów.

Bolszewicy sami przyznają się do udziału w organizowaniu band dywersyjnych.

Moskwa, 16 października.

(Przez telefon.)

Przybył tu z Mińska komisarz bolszewicki, Adamowicz, członek sowietów białoruskich. Oświadczył on, że Białoruś sowiecka pracuje nad dokonaniem przewrotu i powstania komunistycznego w Polsce i że wypracowany został plan niepodległej Białorusi sowieckiej.

Widmo katastrofy.

Drożyzna wzrasta z dnia na dzień.

Sosnowiec, 17 października.

Społeczeństwo nasze na tyle jest dojrzałe, że nie powinno się przed niem ukrywać żadnego niebezpieczeństwa. Przeciwnie: jeśli skądkolwiek zbliża się ono, należy je wskazać, by można się było odpowiednio przed niem zabezpieczyć, lub zgoła mu zapobiec.

Daleko gorszą i bardziej karygodną rzeczą od ukrywania niebezpieczeństwa, jest wskazywanie różowych horyzontów wówczas, gdy zbliża się burza. A właśnie takie dziwne praktyki stosowane są przez ogłaszanie w prasie danych statystycznych, dotyczących urodzajów w Polsce.

Przed kilkoma miesiącami, gdy trzeba było zrobić ustępstwo na rzecz rolników i pozwolić im wywieźć zboże zagranicę, statystyka wykazywała, że chociaż urodzaj zboża jest mniejszy o ileś tam procentów, to jednak ze względu na obsianie ogromnej ilości ugorów, zbiory dadzą szaloną nadwyżkę, którą trzeba wywieźć. No i wywieziono, a rezultat mamy taki, że chleb od czasu wprowadzenia waluty złotowej zdrożał o 50 z górą procentów.

Wywieziono cukier i dziś w hurcie zdrożał on o 20 proc.

Masło zdrożało o 65 proc.

Ziemniaki w zimie roku zeszłego kosztowały 3,600 tys. mk., czyli 2 złote korzec, dziś kosztują 7,50 złotych, pomimo tego, że statystyka wykazuje ogromny urodzaj. Lada dzień spodziewać się zapewne należy pozwolenia wywiezienia ziemniaków i jako logicznego wyniku — ponownego ich podrożenia. Czegokolwiek zresztą się tknąć, wszystko zdrożało i drożeje: herbata, kawa, alkohol, mięso, jajka itd. itd.

Orgja drożyźniana rozpoczyna na nowo swój piekielny taniec, a my stoimy bezradni, załamujemy ręce i czekamy na... rząd, co on powie.

A rząd obecny, jak i wszystkie inne: tłumaczy nam, że trzeba przetrzymać, bo będzie lepiej. Zresztą inaczej mówić rządowi nie wolno. Przecież wszyscy pamiętamy, co to był za krzyk i hałas w całej Rzeczypospolitej, gdy Witos ośmielił się powiedzieć, że jest źle, ale będzie gorzej! Witos ustąpił, a po nim obejmują już władzę tylko tacy ministrowie, którzy mówią, że będzie lepiej.

Smutna rzeczywistość jednak zaprzecza głośne tym optymistycznym zapewnieniom. Dość bowiem przysłuchać się rozmowom pouinym paskarzy, by nabrać przekonania, że przygotowywana jest nowa ofensywa parkarska na nasze kieszenie. Już pierwsze jaskółki zwiastują tę wiosnę paskarzy i obywatele kopcują ziemniaki, nie wypuszczają ich na rynek, by podbić cenę.

Katastrofa zbliża się więc z każdą chwilą i zapobieżenie jej staje się koniecznością państwową.

Podobno władze radzą nad temi sprawami. Poczekajmy jeszcze dni kilka.

Nasze sprawy.

„Martwi" członkowie.

Sosnowiec, 17 października.

Między wielu innemi chorobliwemi przejawami życia powojennego, wysuwa się przedewszystkiem sprawa naszego stosunku do organizacji społecznych i towarzyskich, których członkami częstokroć jesteśmy, i niewłaściwego pojmowania obowiązków, jakich, siłą rzeczy, podjęliśmy się, przystępując do nich na członka.

Liczba członków niektórych z tych towarzystw jest bardzo wielka, jednakże w pracach bierze udział znikomy odsetek członków, reszta zaś najczęściej nie wie nawet, co się dzieje z ich organizacją, jak tam pracują i t. p. Są nawet tacy członkowie, którzy pomijając już nieodwiedzanie swej organizacji w ciągu długiego roku, nie zainteresują się do tego stopnia jej losem, że na ogólne roczne zebrania, gdzie ważą się dalsze losy organizacji, przybywa zaledwie 30 proc. ogólnej liczby członków.

Jeżeli więc sami członkowie tak mało wykazują zainteresowania się losami swych towarzystw, nic dziwnego, że go nie znajdujemy w społeczeństwie miejscowem. Praca w takich warunkach nie może się rozwijać odpowiednio, a najzdolniejsi nawet kierownicy, po bezcelowych wysiłkach, zniechęceni, opuszczają w końcu swe stanowiska.

Czas już pojąć, że samym opłacaniem składek członkowskich, nie spełniamy swego obowiązku względem danej instytucji, nie dając jej nic z siebie. Czas ożywić je, pobudzić do pracy pożytecznej dla nas i społeczeństwa, czas wyzbyć się chorobliwego politykowania przy czarnej kawie lub trunkach i spędzania całego wolnego czasu tylko w zadymionych, pełnych wyziewów, lokalach publicznych, cukierniach i t. p., na utyskiwaniu na ciężkie czasy, wady w towarzystwach i całem społeczeństwie.

Nic dziwnego, że wynosimy z takiego trybu życia chorobliwe podniecenie i żądze błyszczenia, użycia i lekko tracimy grosz, który nieraz ciężko zdobyć trzeba.

Ożywmy więc z powrotem lokale naszych organizacji przebywaniem w nich, otwórzmy w nich z powrotem ośrodki życia społecznego i towarzyskiego, a wtedy spełnimy obowiązek względem organizacji, których członkami staliśmy się dobrowolnie.

Wtedy przestaniemy być „martwymi" członkami, i pozbawimy troski o los naszych placówek społecznych tych, których do steru powołaliśmy.

walski.

Kronika.

Kalendarzyk.

17 Piątek	Dziś Wiktora m. Jutro Łukasza Ewang. Wsch. słońca 5.55 Zach. „ 4 50

Pogoda na dziś. Pochmurno, mglisto, chłodno, miejscami przymrozki, słabe wiatry lokalne lub cisza.

Konferencja aprowizacyjna. Z inicjatywy województwa, jutro, o godz. 10 rano, ma się odbyć w starostwie konferencja z udziałem przedstawicieli miast Zagłębia, w sprawie omówienia akcji aprowizacyjnej.

Jako delegat województwa, na konferencję ma przybyć dr. Morawski, naczelnik wydziału administracyjnego.

Z powyższego widać, iż władze rządowe zaczynają naprawdę troszczyć się o należyte zaopatrzenie Zagłębia naszego w środki żywnościowe, których cena nietylko codziennie niemal idzie w górę, lecz w dodatku nasuwa się przypuszczenie, iż może ich braknąć i dlatego postanowiono omówić środki zaradcze.

Obwodowy fundusz bezrobocia. Na podstawie zarządzenia ministra pracy o stworzeniu w Zagłębiu obwodowego funduszu bezrobocia, zarząd główny tegoż instytucji w Warszawie zamianował członkami miejscowego zarządu p. p. Władysława Serokę, prezydenta m. Dąbrowy, Ryszarda Hermana, sędziego pokoju w Będzinie, Aleksego Bienia, Bronisława Augiera, Piotra Sidło, Stefana Eichlera i Ludwika Piętkę.

Pierwsze zebranie zarządu odbędzie się w najbliższych dniach.

Miasta w kłopocie. Skutkiem znacznie zmniejszonych wpływów dochodowych, jak również z powodu ociągania się płatników z uiszczaniem podatków miejskich, niektóre miasta nasze znalazły się w nielada kłopotach finansowych, gdyż brakło pieniędzy nietylko na zapłacenie zaległych należności dostawcom i przedsiębiorcom, lecz niema nawet za co ukończyć nieodzownych robót miejskich.

Zarządy miast liczą jeszcze na pożyczki, gdyby jednak i to zawiodło, samorządy znalazłyby się w sytuacji bez wyjścia.

Jeszcze jedna komisja. Pisaliśmy już, iż od pewnego czasu zaczynają zjeżdżać do Zagłębia różne delegacje i komisje, celem przeprowadzenia dochodzeń i rewizji w tutejszych instytucjach.

Obecnie zaś zapowiedziany jest przyjazd jakiejś komisji z Warszawy, która z miejscowemi władzami powiatowemi i samorządowemi ma omówić sprawę zaopatrywania Zagłębia w mąkę i wyznaczania cen pieczywa.

Osobiste. Komendant powiatowej policji, nadkomisarz Steckiewicz, otrzymał celem poratowania zdrowia urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo objął nadkomisarz Strzelecki.

Z towarzystwa śpiewaczego „Lutnia". Ze względu na mający się odbyć w dniu 19 go października r. b. koncert w Olkuszu na rzecz „tygodnia lotniczego", w którym to koncercie bierze udział „Lutnia," zarząd tą drogą uprasza członków o koniecz ne przybycie na lekcje w dniu dzisiejszym o godz. 7 wieczorem.

Z inspektoratu pracy. Wyznaczona na wczoraj konferencja robotników budowlanych z przedsiębiorcami w sprawie podw... płac, z powodu nieprzybycia przedsiębiorców została odłożoną do przyszłego tygodnia.

Pertraktacje między robotnikami olejarni j. Potoka z Małobądza z zarządem w sprawie 20 pr. podwyżki płac, nie doprowadziły do rezultatu. Ponowne pertraktacje odbędą się w czwartek przyszłego tygodnia.

Istniejący między zarządem sosnowieckiego tow. hut i kopalń a robotnikami zatarg w sprawie wprowadzenia przerw obiadowych został rozstrzygnięty następująco: na powierzchniach (warsztaty, kuźnie, wydziały mechaniczne i budowlane) praca rozpoczyna się o godz. 7 rano, kończy o 4 i pół po południu z półtoragodzinną przerwą na obiad; w centralnym wydziale mechanicznym w Niwce rozpoczyna się praca o 6 rano i trwa do 3 i pół po południu, z półgodzinną przerwą na śniadanie i godzinną na obiad. W sobotę przerwa obiadowa odpada.

Otwarcie nowego sklepu. Staraniem sosnowieckiego oddziału związku legjonistów otwarty został w hallach towarzystwa „Rozwój" przy ul. Kościelnej sklep z nabiałem p. n. „Sosnowiczanka".

Ponieważ towar sprowadza sklep z pierwszych źródeł, przeto sprzedawany jest po cenach konkurencyjnych.

Mamy nadzieję, że nowa placówka polska znajdzie poparcie społeczeństwa miejscowego.

Dąbrowa akademikowi. Zarząd miejski w Dąbrowie rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu sprawę urządzenia tygodnia akademickiego.

Ponieważ chodzi o to, aby impreza przyniosła jaknajlepsze wyniki, postanowiono zwrócić się do p. dyr. Swirtunowej, aby zechciała zająć się zorganizowaniem wspomnianego tygodnia.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach rozpoczną się prace przygotowawcze.

Ostatnie dni wystawy. Wystawa lotnicza w Dąbrowie otwarta będzie tylko do niedzieli włącznie, kto więc dotychczas nie zwiedził pokazu, winien skorzystać z ostatnich dni.

Nagół frekwencja zwiedzających jest nadspodziewanie duża, do czego przyczyniły się szkoły, z których większość zwiedziła już wystawę.

Komitet wystawy, chcąc na zakończenie urządzić jeszcze jedną atrakcję, nabył wspaniały kilim, który rozlosowany zostanie w sobotę.

Bilety w cenie 2 zł. nabywać będzie można w sobotę przy kasie, wieczorem zaś o godz. 8, nastąpi losowanie.

Ceny targowe. W dniu wczorajszym na obu targach w Sosnowcu zaznaczył się duży ruch, ze względu na liczne przybycie ślązaków. Ceny na poszczególne produkty były następujące: mięso wołowe 1.40 zł., wieprzowe 2.60 — 2.70 zł. za kg. Masła zwyczajnego brak, śmietankowego 6.80 zł., jajka składowe 17 gr. sztuka, od bab wiejskich 20 gr., ser 1.40 zł., kapusta 20 gr., kartofle 10 gr., buraki 25 gr. za kg. Kury od 3 zł. w zwyż, kaczki 3.50 — 4.00 zł., gęsi 8 — 10 zł. Grzyby 30 gr. za miseczkę, borówki 2.30 zł. za garniec. Skóra na zelówki 7 gr. za dkg.

W dniu wczorajszym z dworca wiedeńskiego w Sosnowcu odjechała grupa młodzieży ze związku strzeleckiego na sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe do obozów jesiennych, zorganizowanych w Wadowicach przy 12 p. piechoty.

Przejechany przez pociąg. Dnia 16 b. m. o godz. 5 rano, pomiędzy stacjami Będzinem a Dąbrową, został przejechany przez pociąg nr. 227 mężczyzna niewiadomego nazwiska.

W czasie transportowania do szpitala w Będzinie, nieszczęśliwy zmarł. Zwłoki zostały złożone w kostnicy szpitalnej do czasu ustalenia nazwiska.

Powrót delegacji. Przed kilkoma dniami wyjechała z Dąbrowy delegacja z grona rzemieślników, celem złożenia skargi premjerowi Grabskiemu przeciwko zbyt wysokiemu opodatkowaniu stanu rzemieślniczego.

Delegacja ta wróciła już z powrotem i chociaż nie dotarła do premjera, otrzymała zapewnienie od dyrektorów różnych wydziałów, iż skarga ich zostanie rozpatrzona i w miarę możności uwzględniona.

Podobno jeden z kierowników oświadczył, iż podatek np. majątkowy będzie redukowany w zależności od stanu rodziny płatnika, t. j. od ilości dzieci.

Może to i prawda.

Pod adresem delegacji! Rodzice dziatwy szkolnej z Będzina, nie znając adresu delegacji, przybyłej na rewizję inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, zwracają się za naszem pośrednictwem do pp. delegatów z prośbą o łaskawe zbadanie stosunków szkolnych w Będzinie, mając nadzieję, iż wizyta taka wpłynęłaby dodatnio na opłakany stan szkolnictwa powszechnego.

Pogłoski. W ostatnich dniach rozeszła się po Zagłębiu pogłoska, iż część miejscowych działaczy z p. p. s. niezadowolona z ospałej i zbyt „ugodowej" działalności partji, postanowiła wystąpić z organizacji i utworzyć nowe stronnictwo.

Ustalić prawdy dotychczas nie mogliśmy, w każdym razie od kilku dni widzi się liczny sztab działaczy z p. p. s., którzy w lokalach publicznych prowadzą ożywione dysputy i płacą... grube rachunki.

Z domu ludowego w Sosnowcu. Sekcja gospodarcza d. l. zawiadamia członków i sympatyków, iż, poczynając od dn. 19 b. m., w każdą niedzielę odbywać się będą w lokalu własnym „wieczorki familijne", a połączone z różnemi grami towarzyskiemi i prośb o liczne przybycie. Wejście dla członków bezpłatnie, dla gości za minimalną opłatą.

Nieudany napad. Ubiegłej nocy na jadących furmanką kupców napadło na szosie pomiędzy Kromołowem a Zawierciem kilku zamaskowanych bandytów.

Kiedy bandyci mieli przystąpić do obrabowania podróżnych, ujrzeli zbliżający się patrol policyjny, wobec czego zbiegli.

Pościg pozostał narazie bez skutku.

Kradzieże. Leonowi Nowakowskiemu, zam. przy ul. 3 go maja, z otwartego mieszkania skradziono parę butów i 3 metry sukna, wartości 126 złotych.

— M. Skowrońskiej, zam. przy ul. Nowokościelnej skradziono z komórki barana, 3 kopy jaj i wędliny, wartości ogólnej 70 zł.

— Z otwartego mieszkania Bogusława Nowickiego, przy ulicy Marjackiej, nieznani sprawcy skradli podoficerom p.k.u. Brzozowskiemu i Jeleńskiemu 160 zł. gotówką.

Z TEATRU.

Teatr sosnowiecki.

Dziś premjera; będzie nią dawno oczekiwana przepiękna operetka „Frasquita" z p. Grabowską w roli tytułowej, oraz w rolach głównych z Żelską, Chorjanem Karasińskim, Horskim i Minowiczem, który zarazem reżyserował dzisiejszą premierę. Dział muzyczny spoczywa w wytrawnych rękach Górzyńskiego. Tańce i efektowne ewolucje układu baletmistrza Wojnara.

Sobota po raz drugi świetna farsa, która na premjerze ogólnie się podobała: „Dwaj mężowie pani Marty".

Teatr katowicki.

D z i ś po południu (początek godz. 2.30)— przedstawienie dla młodzieży po cenach minimalnych: „Wielki człowiek do małych interesów" Al. hr. Fredry.

D z i ś wieczorem — „Frasquita".

Piątek przedstawienie teatru niemieckiego.

Sobota „Frasquita".

Niedziela — dwa uroczyste przedstawienia ku uczczeniu Stelmacha i Miarki „Dwa orły Śląskie".

UROCZYSTOŚCI KU CZCI MIARKI i STALMACHA.

W niedzielę, dnia 19 paźdz. 1924 r. odbędzie się w Katowicach uroczystość na cześć Miarki i Stalmacha z następującym programem: 1) o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele N. Marji Panny; 2) o g. 3 po poł. uroczystość ludowa w teatrze miejskim: a) przemówienie ks. kanonika Londzina, posła na sejm Rzeczypospolitej, b) „Dwa orły śląskie", sztuka ks. Grima w 5 aktach, odegra zespół artyst. dramatu teatru polskiego.

Następnie odbędzie się uroczysty wieczór w teatrze miejskim z nast. programem:

1) Polonez Moniuszki: orkiestra teatralna. 2) Przemówienie ks. dziekana Skowrońskiego. 3) Hymn narodowy: orkiestra; 4) Chór męski „Echo" z Katowic: a) Gorczycki: Gaude Mater Polonia, b) Bethoven: Pieśń uroczysta: Jubilate. 5) Fortepian: prof. Karol Hławiczka z Cieszyna: a) I. J. Paderewski: Menuet, b) Moniuszko: Prząśniczka, c) Chopin: Polonez As - Dur. 6) „Dwa orły śląskie", sztuka ks. Grima w 5 akt. odegra zespół artystów dramatu teatru polsk. 7) Rota.

Na uroczystość ludową ceny biletów do połowy zniżone.

Na uroczysty wieczór pełne ceny dramatu.

Bilety w kasie teatralnej.

Na uroczystość te zaprasza rodaków, związki i stowarzyszenia

Komitet Obchodu.

Ofiary.

Zł. 3 na flotę powietrzną Gabryel Majchrzak, ul. Towarowa, tytułem kary.

Z OLKUSZA.

Niezdrowe stosunki w powiatowej kasie chorych.

Obok wielu różnych defektów w naszej kasie, które bezwątpienia winny być usunięte, **w pierwszym rzędzie należy zanotować fakt, że dentystką kasy jest żydóweczka. Bardzo zrozumiałe, że jako taka, a nadto osoba religijna, czynności swoje z powodu obecnych świąt uważała za stosowne zawiesić, pozbawiając oczywiście w ten sposób członków kasy opieki dentystycznej.**

Trzeba wypadku, że jednego z członków kasy zabolał okrutnie ząb i to akurat w sobotę, (11 b. m.). Zwrócił się więc o pomoc do kasy chorych (było to nie w nocy, lecz w dzień i w godzinach urzędowych), lecz tu urzędnik odpowiedział, że dentystka nie urzęduje, — i żeby przyszedł w poniedziałek (13 b.m.).

Tak samo mówiło się do niedawna chłopu w pewnej sąsiedniej gminie: „przyjdźcie, ojciec, za tydzień, bo pan wójt gdzieś wyśli — i nieprędko wrócą". I chłop był zadowolony, że odezwano się do niego po ludzku. Co prawda, było mu trochę markotno, ale na samego siebie, że się nie domyślił przyjść za tydzień, aby pana wójta zastać, chociaż p. wójt może i wtenczas najspokojniej urzędował w drugim pokoju, ani się domyślając, jak kancelarja załatwia interesantów. No ale przecież to jest gmina i interesanci z bólem zębów nie przychodzą, mogą więc poczekać ze sprawą i tydzień.

Inna rzecz kasa chorych, więc cierpiący był mocno zdziwiony tym długim terminem, lecz w oznaczonym dniu przyszedł, gdyż ząb stale bolał. Niestety jednak taką samą usłyszał odpowiedź, że dentystka ma „kuczki" — i żeby się zgłosił 15.10 Ale członek kasy z propozycji tej nie skorzystał, bo może wypadłoby znów jakie święto w tym dniu dla pani dentystki i wolał po 3 dniach bólu zwrócić się o poradę do lekarza prywatnie.

Podobno poprzedniczka obecnej dentystki była również żydówką — i usunięta została wskutek niezadowolenia ogółu.

Czyżby kasa chorych w Olkuszu nie miała przekonania do dentystek-polek?

Ko.

Z kraju.

Lublin. Aresztowano tutaj wróżbitę i szarlatana, przy którym znaleziono drukowany przepis „pod Berlinem" na wszelkiego rodzaju choroby i dolegliwości.

Poniżej zamieszczamy kilka z nich. Może czytelnicy nasi skorzystają z tych przepisów.

Aby pies nie szczekał. Trzeba wziąć serce psa (najlepiej czarnego) i włożyć do środka ząb psa, to wszystko trzymać lewą ręką przed psem, który ma (!) zamilknąć.

Jak zatrzymać krew. Trzeba wziąć klin, którym przymocowany jest szczebel drabiny, lub inny klin, np. od stołka, umaczać go w krwi i w bić w przeciwną stronę w dziurę, gdzie był dotąd. Krew natychmiast przestanie ciec.

Środek na pragnienie i pokonanie wroga. W wątrobie kapłana (księdza) znajdziesz po czterech latach kamyczek tak wielki jak groch, lecz przezroczysty jak kryształ. Jeżeli kamyczek taki masz w ustach nie doznasz pragnienia. Również nie pokona cię żaden wróg.

Środek na miłość. Jeżeli kogo porwie miłość do osoby innej płci, to musi obuć parę nowych trzewików i biec bardzo szybko całą milę, aby nogi się spociły, a potem trzeba zdjąć prawy trzewik nalać doń piwa i wina i wypić (!); zostanie natychmiast uleczony. Albo weź ząb zmarłego człowieka i okadź się nim, a doznasz ulgi.

Wreszcie środek par excellence leczniczy.

Na suchoty u ludzi i bydła. Wykop neszeuszki w dzień św. Jana, powieś to ziele wraz z korzeniem na szyji, czy to człowiekowi czy zwierzęciu. Wyzdrowieje (!)..

Piotrków. Policjant zauważył na ul. Bykowskiej przechodzącą zupełnie nagą kobietę.

Po doprowadzeniu jej do komisarjatu policji okazało się, że jest to Marjanna Mirowska ze wsi Kluki, chora umysłowo.

Niełada kłopot miał policjant, któremu powierzono eskortę obłąkanej do miejsca zamieszkania.

W policji nie było na składzie żadnej damskiej garderoby i dopiero pomysłowy policjant wystarał się o najniezbędniejsze części ubrania kobiecego, w których nieszczęśliwą odwiózł do urzędu gminy Kluki, jako miejsca przynależności.

Radomsko. Dowiadujemy się z Radomska o wstrząsającym wypadku jaki miał miejsce. Urzędnik starostwa p. B. czyszcząc broń spowodował wystrzał rewolwerowy, który zranił siedzącą obok siostrę. Po wypadku p. B. wybiegł na ulicę i udał się do komisarjatu policji, oświadczając komendantowi dyżurnemu o powyższem. Po sporządzeniu odnośnego protokółu sprawcę pozostawiono na wolności. Ofiarę zaś nieszczęśliwego wypadku w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego. Stan jej budzi poważne obawy.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Rozbicie partji komunistycznej w Polsce.

Dezorganizacja. — Zniechęcenie. — Brak wiary.

Warszawa, 16 paźdz.

(Tel. wł.) Aresztowania, dokonane przez organy policji w organizacji komunistycznej w Łodzi, Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Częstochowie, Lwowie, Krakowie i innych miastach, wprowadziły zupełną dezorganizację w szeregach komunistycznych do tego stopnia, że partja komunistyczna w Polsce jest rozbita

Prowodyrzy z Moskwy przestali wierzyć nawet swym zaufanym członkom organizacji. Ten brak zaufania był powodem, iż w takim ogromnem mieście fabrycznem, jak Łódź, został zlikwidowany c. k. k. p. r. p. (centralny komitet komunistycznej partji robotniczej Polski.)

Zlikwidowanie komitetu łódzkiego, gdzie w ostatnich czasach był szereg wsyp i kolejne wyławianie przyjezdnych agitatorów z Warszawy, b. niefortunne pro-

wadzenie komunistycznej akcji i skandaliczne historje, poderwały wiarę co do bezpieczeństwa pracy konspiracyjnej i zmusiły komunistów, zapewne na rozkaz z Moskwy, do przegrupowania resztek sił i komitetów komunistycznych i wprowadzenie nowego systemu organizacyjnego.

Jak wiadomo, ostatniemi czasy wśród komunistów w Polsce uformowały się i ścierały dwa prądy.

Już od III konferencji komunistycznej pierwsza grupa t. zw. czterech, poddała ostrej krytyce działalność centralnej organizacji polskiej partji komunistycznej, co było bardzo żywo poruszane na niedawnym V zjeździe kominternów w Moskwie, gdzie polska partja komunistyczna dostała ostrą naganę i zmuszona była do poddania ścisłej rewizji swej działalności i ogłosiła nową deklarację programową i taktyczną, przez to coraz więcej i głębiej podporządkując się komendzie moskiewskiej.

Z partji został usuwany element, który nie dość łatwo poddaje się dyktaturze moskiewskiej. Gdy zagranicą wszystkie partje starają się do pewnego stopnia usamodzielnić, aby nie być ściśle zależnemi od rozkazów z Moskwy, to tylko jedna jedyna polska partja komunistyczna we wszystkiem ulega wpływom i dyrektywom z Moskwy, którym poddała się na całej linji.

Przeciwko zakusom niemieckim.

Warszawa, 16 października.

(Tel. wł.) W Tczewie odbyła się wielka manifestacja miejscowej ludności. Zebrani uchwalili protest przeciwko zamierzeniom Niemiec oderwania korytarza pomorskiego i Śląska od Polski.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym.

Warszawa, 16 października.

(Tel. wł.) W związku z odmową przemysłowców łódzkich, którzy nie zgodzili się na podwyższenie zarobków o 15 proc. odbyło się zebranie związków robotniczych. Związki klasowe postanowiły wszelkimi środkami, nie wyłączając, strajku doprowadzić do podwyżki, związki narodowe określą swą taktykę po zwołaniu walnych zebrań robotniczych.

Preliminarz budżetowy.

Warszawa, 16 października.

(Tel. wł.). Preliminarz budżetowy na rok 1925 jest całkowicie zrównoważony. Po stronie wydatków i dochodów streszcza się on w pozycjach 1981 miljonów złotych. Suma wydatków na administrację wynosi 1830 miljonów i zwiększa się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zwyżka ta spowodowana została podwyższeniem płac urzędniczych, dodatkami na mieszkanie, zwiększeniem wydatków inwestycyjnych, zwiększeniem wydatków na ochronę granic, wzmożeniem spłat długów krajowych i zagranicznych oraz uregulowaniem emerytur i uposażeń. Pozatem wykazuje zwyżkę budżet ministerstwa oświaty, który wynosi obecnie 10 procent całego budżetu, gdy w zeszłym roku wynosił 9 proc.

W budżecie przedsiębiorstw państwowych największą pozycję zajmują wydatki inwestycyjne kolejowe w sumie 86 miljonów złotych, które zostaną pokryte czystym zyskiem, jaki przyniesie ministerstwo kolei w sumie 36 miljonów. Pozostałe 50 miljonów złotych, przeznaczonych na inwestycje będzie zrealizowane w razie powodzenia 10 proc. pożyczki kolejowej, przeznaczonej na inwestycje nadzwyczajne kolei.

Wszystkie wydatki państwowe pokryte zostaną dochodami, które przedstawiają się jak następuje: daniny publiczne 713 635 000 zł. (w roku 1924 650.038.000) z czego na podatki bezpośrednie przypada 325.085 000, na pośrednie 98 350,000, monopole państwowe przyniosą 356 miljonów złotych, gdy w roku 1924 łącznie z dochodami ze spirytusu dały 189 miljonów i t. d.

Ustawa administracyjna.

Warszawa, 16 października.

(Tel. wł.) Ministerjum skarbu oraz przemysłu i handlu powołało do życia komisję celem opracowania ustawy administracyjnej. Do komisji weszli prawnicy, a na czele jej stanął p. Karol Kozłowski, naczelnik wydziału w ministerjum przemysłu.

Węgierski min. spr. zagranicznych.

Wiedeń, 16 października.

(Tel. wł.) „Die Stunde“ podaje, że węgierski minister skarbu Koranyi przyjął proponowaną mu przez prezydenta ministrów tekę ministra spraw zagranicznych. Tem samem upadają pogłoski, jakoby Koranyi miał objąć ponownie stanowisko posła węgierskiego w Paryżu. Placówka ta na razie nie będzie obsadzona.

Konserwatyści i liberali.

Wiedeń, 16 paźdz.

(Tel. wł.) „Neues Wiener Achtuhrblatt“ w radjotelegramie z Londynu podaje, że między Chamberlainem i Churchillem odbyła się wymiana listów, wskazująca na to, że konserwatyści i liberałowie mają zamiar w przyszłych wyborach do parlamentu angielskiego iść ręka w rękę. W tym celu obie partje mają się porozumieć co do rozdziału mandatów w tych okręgach, gdzie kandydują przedstawiciele wszystkich trzech partji. Chcą oni w ten sposób uniknąć rozbicia głosów na korzyść partji robotniczej, jak to nie jednokrotnie miało miejsce przy ostatnich wyborach.

Przesilenie w Jugosławji.

Wiedeń, 16 paźdz.

(Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne są zdania, że Dawidowicz nie zdoła utworzyć nowego gabinetu jugosłowiańskiego, wobec tego król powierzy tę misję prezydentowi skupczyny, Jowanowiczowi, który będzie się starał złożyć rząd koncentracyjny, jednakowoż bez udziału partji Radicza. O ile te usiłowania pozostaną bez skutku, wtedy Jowanowicz utworzy gabinet na podstawie programu czysto radykalnego oraz rozwiąże skupczynę celem przeprowadzenia nowych wyborów, spodziewając się wtenczas uzyskania większości.

Zły prognostyk.

Wiedeń, 16 października.

(Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ donosi, że wczoraj podczas zgromadzenia pod gołem niebem w miejscowości Yorkshir załamała się platforma, na której przemawiał Mac Donald tak, że on i piętnaście osób upadło na ziemię, nikt nie został jednak ranny. Dzienniki liberalne i konserwatywne uważają ten wypadek jako zły prognostyk dla partji robotniczej.

Interwencja w sprawie Castiglioniego.

Paryż, 16, paźdz.

(Tel. wł.). „Information“ podaje w korespondencji z Frankfurtu, iż rząd włoski w interesie włoskiego życia gospodarczego zawarł umowę z Banca Commerciale Italiano do podjęcia na nowo interwencji w sprawie Castiglioniego. Banca Commerziale w myśl tej korespondencji otrzymał prawo kontroli nad wszystkimi przedsiębiorstwami, pozostającymi pod wpływem Castiglioniego, których wartość wynosi 4 miljardy lirów. Tym sposobem Włochy chcą sobie zapewnić wielki wpływ na stosunki gospodarcze w Europie.

Dyplomaci niechętnie przebywają w Rosji.

Tallin, 16 października.

(Tel. wł.). W składzie personalnym poselstwa estońskiego w Moskwie nastąpią przypuszczalnie w najbliższym czasie zmiany. Dotychczasowy poseł estoński Birk nosi się z zamiarem ustąpienia. Atache wojskowe przy temże poselstwie, kapitan Maser, znajdujący się obecnie w kraju, nie ma zamiaru powrócić na swoje stanowisko. Stanowisko dyplomatów estońskich tłumaczy się anormalnemi stosunkami, panującemi w Moskwie, gdzie członkowie obcych przedstawicielstw dyplomatycznych narażeni są na nieustanne spiegowanie ich przez funkcjonarjuszy czeki. Ze względu na to, że minister spraw zagranicznych, Pusta, wrócił już z Genewy, formalne załatwienie tej sprawy nastąpi w najbliższym czasie.

Prof. Ossendowski robi się sławny.

Berlin, 16 października.

(Tel. wł.) Na łamach prasy niemieckiej pojawia się coraz więcej głosów o polemice między znanym podróżnikiem po Azji Środkowej Sven Hedinem a prof. Ossendowskim. Sven-Hedin, jak wiadomo zarzuca prof. Ossendowskiemu, że podróży które opisuje wogóle nieod[illegible]a posta[illegible]cie przez niego [illegible]ane nie istniały w rzeczywistości. Wydawca pism prof. Ossendowskiego Palen ogłasza obecnie pisma usprawiedliwiające Ossendowskiego i przytaczające szereg rehabilitujących go dowodów. Pod koniec Palen zawiadamia że w Berlinie odbędzie się pojedynek retoryczny między Sven-Hedinem a Ossendowskim na temat podróży do Tybetu i Mongolji.

Port pucki.

Puck, 16 października.

(Tel. wł.) Wjazd do portu w ostatnim miesiącu został znacznie pogłębiony. Obecnie pracuje się nad ustawieniem żórawia dla celów wyładunkowych. Części składowe żórawia sprowadzone zostały z Gdańska. Dla uzyskania większej przestrzeni wyładunkowej przedłużono tor kolejowy. Dokonano również budowy mostu dla dostarczenia ropy dla motorów statków wojennych.

Loterja państwowa.

10 loterja, 1 klasa, 1 dzień.

Warszawa, 16 października.

(Tel. wł.) W dzisiejszym dniu ciągnienia państwowej loterji klasowej wygrane padły na następujące numery:

10,000 złotych na nr. 45300
2,000 „ „ „ 15090
1,000 „ „ „ 33310
500 „ „ „ 14921 i 24628,
250 „ „ „ 8525 i 33696.

Giełda.

Warszawa, 16 paźdz.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,70
Paryż — 27,70
Szwajcarja — 99,00
Włochy — 22.60
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28½
Bony złote — 0,90
Pożyczka dol. — 3.25
Rubel złoty — 2,77.

Gdańsk, 16 paźdz.

Dolary — 5,59
1 złoty — 1,078.

AKCJE (w złotych.)
(Cedula giełdy warszawskiej z dn 16.10.1924)

Bank Dyskontowy —
„ Handl. 6.80
„ dla Handl. 1,16
„ Handl. Poz. 2,50
„ Zjedn. Ziem. Pol 1,85
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,00
„ Kredytowy 0,30
„ Przem. War. —
„ Przem. Lwów —
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zachodni 1,05
Borkowski 1,22
Cmielow —
Chodorów 5,10
Czersk 0,72
Cegielski 0 60
Cukier 4,10
Cerata —
Czestocice 2,30
Fitzner 5,00
Gosławice 2,70
Grodzisk —
Haberbusch 5,30
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze 0,35
Kijewski 0,20
Korek —
Konople —
Lilpop 0,72
Łazy 0.15
Modrzejów 4.65
Michałów 0,55
Norblin 0.85
Ostrowieckie 7,70
Ostrowite 1,80
Puls 0,40
Polska Nafta 0,40
Parowozy 0,32
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1,52
Rohn 0,54
Siła i Światło 0,53
Starachowice 2,79
Strem —
Spirytus 2 68
Skory —
Spiess —
Syndykat —
Unja 7,50
Ursus 2.20
Węgiel 3,85
Wildt —
Zieleniewski 9 50
Zawiercie 26,00
Zgierz 2,65
Zach. Tow —
Żyrardów 16,50
Żegluga —

Nauczyciel łaciny do niższych klas potrzebny. Dąbrowa, Gimnazjum Żeńskie, 3-go Maja 10. 2371-3

Potrzebny dozorca, dobrze piśmienny, obeznany z produkcją metalową do fabryki haceli „Podkowa“, Sosnowiec, Wiejska 5. Pierwszeństwo inwalidom wojennym. 2398

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni do wdowca. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „Gospodyni“. 2370

Panienka inteligentna z długoletnią praktyką sklepową, poszukuje posady kasjerki lub ekspedjentki. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Pracowita“. 2364-2

Wdowiec, starszy, samotny, któremu bolszewicy na Podolu wszystko zabrali, prosi o jakie zajęcie — pomoc mężczyźnie, lub kobiecie, starszy, samotny, w handlu, gospodarstwie, fabryce, włada polskim, niemieckim. Przyjmuje oferty „Iskra“ Będzin, „Ślązakowi“. 2396

Lokale.
8 groszy za wyraz

Dwa pokoje z kuchnią umeblowane sprzedam. Sosnowiec, Barbary 13, róg Sieleckiej, III piętro. 2350-3

Sklep do wynajęcia od właściciela w Będzinie, ul. Kołłątaja 50. 2360-4

Różne.
8 groszy za wyraz.

W najbliższych dniach wysyłam do jednej z dużych francuskich plantacji róż zamówienie na róże krzaczaste pienne, pnące, także doniczkowe do sadzenia w jesieni w najnowszych ładnych kolorach i odmianach, kto zamówi przed wysłaniem zamówienia będzie miał zapewnioną możność nabycia, wypis odmian z nazwami i cenami wysyłam na żądanie pocztą, albo proszę się pofatygować do mnie celem obejrzenia nowego ilustrowanego cennika. W ciągu najbliższego tygodnia dostaję z Holandji cebulki hyacentów, tulipanów i narcyzów, doniczkowych i gruntowych. Do jesiennego sadzenia mam kilkaset jednorocznych silnych sadzonek szparagów brunświckich. Szatkownicę kręconą do kapusty wypożyczam. Ogród J. Szlachetka, Sosnowiec, Wiejska 12. 2333-2

Okulistyczne czar. hyp. med. książki, aparaty i środki, cennik 50 gr. zn. ajenci poszukiwani z wielką prowizją. Jerzy Zupa, Król. Huta, ul. Gimnazjalna 5. 2389

Rutynowany nauczyciel muzyki udziela lekcji wyższej gry fortepianowej u siebie w domu, jak również i na mieście. Wiadomość w „Iskrze“. 2382-3

Poszukuję wspólnika lub kierownika, rzeźnika. Wiadomość ul. Miła Nr. 4, M. Klepurowa. 2352-3

Przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres mereżek i dziergania. Wiadomość Sosnowiec, kolonja „W. Fitzner, K. Gamper“, E. Dahlig. 2332-2

ODPOWIEDŹ

na ostrzeżenie Juljana Szczęsnego w Nr. 232 „Iskry“.

Niewiadomo kogo p. Szczęsny chce w błąd wprowadzić i w jakim celu umieścił ostrzeżenie, co do polowania na gruntach wsi Łęka, bowiem prawo do polowania tego odstąpił mi formalnie i odbiór umówionej kwoty pokwitował. Stwierdzam więc, że p. Szczęsny żadnego prawa do polowania na gruntach wsi Łęka od 2/9 1923 r. do 2/9 1929 r. nie posiada i nikogo straszyć ściganiem sądowem nie ma potrzeby i nie może. Przeciwnie, ostrzegam tegoż p. Szczęsnego i osoby, mogące się nim zasłaniać, że mogą być ścigani przezemnie w razie, gdyby na gruntach Łęki polowali.

2394 TADEUSZ IMIOŁEK.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru 1, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 października r. b. o godz. 10 ej rano w Sosnowcu, przy ul. Dekierta pod nr. 12 w mieszkaniu p. Hersza Fajtmana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 1.150 złotych, a należących do tegoż H. Fajtmana, składających się: z mebli domowych, maszyny do pisania w dobrym stanie i biurka masyw dębowego.

2399 Komornik Sądowy (—) Włoczewski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

KOŁA GUMOWE komplet do bryczki kupię. Redakcja „Iskry“, Piłsudskiego 4.

Do sprzedania: dębowy kredens, otomana, zegar wiszący. Wiadomość w „Iskrze“. 2258-1

Do sprzedania warsztat stolarski z naczyniem. Wiadomość w adm. „Iskry“. 2377-3

Stolik z ławką na jedną osobę do nauki w domu do sprzedania. Sosnowiec, Chemiczna 6, m. 17. 2343-2

Rower w dobrym stanie, używany, do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Swiderski. 2365-2

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep rzeźniczy, z kompletnym urządzeniem i maszynami. Placówka bezkonkurencyjna. Można także kalkulować wołowinę. Wiadomość w administracji „Iskry“. 2393

Sprzedam warsztat szewski, maszyny: rymarską, damską, gabinetową, także meble z mieszkania. Pogoń, Długa 13, sklep. 2366-2

Sprzedam psa wilka. Szenowska 13, m. 2. 2374-2

Dla znawców i amatorów! Biureczko damskie-sekretarka w stylu „barocco“ z drzewa różanego, z brązami, całe inkrustowane, do sprzedania. Wiadomość w „Iskrze“ Sosnowiec. 2381-2

Sprzedam psa (wilka). Sosnowiec, Urząd Skarbowy, Janik. 2396

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny stolarz. Sosnowiec, Czysta 3, Kudelski. 2374

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Rusinkowi Zysi skradziono portfel z marynarką, książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin, oraz metrykę urodzenia, wyd. w Pilicy. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 2319-1

Szczygłowski Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechow. 2328-1

Stanisław Szwaja wiecz. 8.X. b. r. w drodze z Grodźca do Będzina zgubił portfel z pieniędzmi, paszportem, pozwoleństwem na broń i książką wojskową. Znalazcę proszę o zatrzymanie gotówki, a dowody zwrócić do „Iskry“ w Będzinie, lub Sosnowcu. 2358-2

Trela Wojciech zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Milowice“. 2368

Jan Błach zgubił kartę pobytu, wyd. na kop. „Wiktor“ w Milowicach. 2369

Leon Król zgubił książeczkę kasy chorych. 2363

Honik Marjan zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec, metrykę i 25 złotych. 2375-3

Andrzej Chojczyk zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 2376-3

Wiktorowi Zarębie skradziono dokument wojskowy, wyd. przez PKU Będzin. 2383-3

Stanisława Sladkowska zgubiła książeczkę kasy chorych. 2381

Bubel Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora“. 2

Redaktor W. Mońsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.